

# Louis Villain x Favst, Przestrzeń - ft. Kukon, Kieła

Tylko ja i moja przestrzeń,  
biorę z niej co najlepsze.  
Tak teraz.

Tylko ja i moja przestrzeń,  
biorę z niej co najlepsze.  
Tak teraz.

I nie oddam, a ślizgałem się przez życie jak M5,  
czułem gorycz i szukałem swego konta,  
teraz na kwadracie, ona taka słodka.  
Dopijam kawę w którymś z hotelowych lobby,  
ruszam w trasę, dostaję emotikonki,  
trwonię kasę, potem tracę zasięg,  
coraz starci i tacy niedorośli.

Bipolar bo kocham to i mam dosyć,  
wtulona w ramionach chce bym szarpał za włosy,  
druga w nocy, a ja chcę zapomnieć o tej, której  
i tak zaraz wyślę gwiazdkę i dwukropek.  
Na budziku dwieście, krążę po mieście,  
mamy brudne myśli, a czyste serce,  
Nie wybierałem jej, po prostu w niej jestem,  
tylko i ja moja przestrzeń, moja przestrzeń.

Tylko ja i moja przestrzeń,  
biorę z niej co najlepsze.  
Tak teraz.

Tylko ja i moja przestrzeń,  
biorę z niej co najlepsze.  
Tak teraz.

300 metrów kwadratowych, moja przestrzeń,  
chodzę z drinkiem po tarasie, mamy sesję,  
wszędzie lampy, biżuteria, każde zdjęcie,  
które jej zrobiłem, dla niej za bardzo namiętne.  
Tu nie ma łatwej gry, ani słabych perfum,  
szczekają o nas psy, chcą pisać na pudelku,  
wszyscy ostrzą kły, ale wrócą bez zębów,  
ciągle wymyślają plotki, bo nas nie ma w centrum.  
Zainteresowania tym głównem, jeszcze trochę z tym polatam,  
nim na zawsze błysnę.  
One mają chude brzuchy, ale dupska tłuste,  
ciągle modlę się o spokój, ona o gotówkę.  
To taki styl, że nie mamy słabych chwil,  
ona ma anioła głos, jakby nam dzisiaj śpiewał Feel.

Tylko ja i moja przestrzeń  
biorę z niej co najlepsze.  
Tak teraz.

Tylko ja i moja przestrzeń  
biorę z niej co najlepsze.